

że być ustalane. Każdy naród jest suwerenny w kształtowaniu swojego prawa wyborczego. Tylko na tej zasadzie możliwa jest suwerenność narodu i jego zgromadzenia narodowego. Ponadto naród niemiecki rozporządza dostatecznym doświadczeniem przy przygotowywaniu i przeprowadzaniu wyborów i sprzeciwia się zdecydowanie temu, aby rządy Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii traktowały Niemcy jako kraj kolonialny“.

Korespondencja między prezydentami obu części Niemiec. W pierwszych dniach listopada prezydent

Pieck zwrócił się listownie do dra Heussa z propozycją osobistego spotkania i omówienia zagadnień związanych z proponowaną ogólnoniemiecką naradą, zjednoczeniem Niemiec i traktatem pokojowym. Dr Heuss odpowiedział odmownie, opowiadając się zdecydowanie za polityką rządu Adenauera. 20 listopada prezydent Pieck odpisał na jego list, nie wysuwając już jednak, wobec ogólnego stanowiska zajętego przez Heussa w jego piśmie, żadnych nowych propozycji.

Andrzej Józef Kamiński

ŻYCIE GOSPODARCZE

Wielki program odbudowy Berlina. W ostatnich dniach października 1951 roku Komitet Centralny Socjalistycznej Partii Jedności Niemiec (S. E. D.) wydał odezwę do obywateli niemieckich wszystkich sektorów Berlina i w ogóle do wszystkich Niemców, wzywając ich do odbudowy zniszczonej stolicy Niemiec. Rzucono myśl utworzenia Narodowego Komitetu, który by się zajął problemem odbudowy miasta i wciągnął w orbitę tego wielkiego dzieła jak najszerze warstwy społeczeństwa. Odezwa umieszczona została w całej prasie Niemieckiej Republiki Demokratycznej i znalazła również oddźwięk w zachodnich częściach Niemiec.

Już w tym roku powstać mają nowo odbudowane dzielnice, w których tysiące rodzin znajdzie pomieszczenie. Te nowe dzielnice stanowiąc będą wzór dla dalszej odbudowy. Dzieło odbudowy Berlina objęte zostanie planem tzw. Narodowej Odbudowy Berlina, a rok 1952 będzie pierwszym odcinkiem tej szeroko zakrojonej akcji.

Cała odbudowa odbywać się będzie poza planem normalnym; środków

dostarczy społeczeństwo niemieckie z własnej inicjatywy. Materiały potrzebne uzyska się w dużej mierze z odgruzowywania, a fundusze z loterii, oraz z różnych imprez. Kto z uczestników loterii na odbudowę Berlina zadeklaruje 3% swego miesięcznego dochodu przez okres roczny, otrzyma w 3 ratach rocznych zwrot sumy wraz z procentami i użyjka los imienny, na który wygrać może dwu- lub trzypokojowe mieszkanie w Berlinie. O ile zaś nie zechce korzystać z mieszkania, otrzyma równowartość w pieniądzech.

Wszystkie przedstawicielstwa demokratycznego Berlina oraz Niemieckiej Republiki Demokratycznej przyczynią się do odbudowy. Będą one na tym polu ze sobą współzawodniczyły starając się przede wszystkim o uzyskanie materiałów na odbudowę, i to zarówno drogą oszczędnej gospodarki prowadzonej u siebie, jak ponadplanowych zobowiązań. Akcja odgruzowywania miasta odbywać się będzie odcinkami i zostanie skrupulatnie i programowo przeprowadzona. Masowy udział ludności w odgruzowywaniu stanie się tematem dla arty-

stów, literatów, poetów itd., co się przyczyni do spopularyzowania tej wielkiej akcji i nadania jej właściwego rozmachu.

Odezwa zwraca się do wszystkich Niemców o współdziałanie w opracowaniu planu odbudowy, szczególnie do naukowców, architektów, inżynierów, przedsiębiorców, jak również do szerokiej mas ludności różnych zawodów. Podkreśla się, iż właśnie szeroko zakrojona inicjatywa i współpraca szerokiej mas zadecyduje o powodzeniu odbudowy stolicy Niemiec. Zaproszeni są również do współpracy obywatele zachodnich części Niemiec, gdyż odbudowa Berlina, jako stolicy całego kraju niemieckiego, ma być zarazem dziełem całego narodu. Naród niemiecki zadokumentuje też tą drogą swą zdecydowaną chęć zjednoczenia się, wiarę w pokój i niezłomne pragnienie pracy pokojowej.

Komitet wzywa ludność zachodnich części Berlina do odbudowy również zachodnich części miasta i zwraca się do władz tamtejszych, by odbudowę tę zharmonizować z nowo powstającym demokratycznym Berlinem.

W związku z zagadnieniem odbudowy Berlina i wzrastającym zainteresowaniem całego społeczeństwa niemieckiego tym dziełem niemieccy architekci, zebrani na I Kongresie Architektów Niemieckich, który się odbył w początkach grudnia w demokratycznej części Berlina, podjęli żywą dyskusję na temat odbudowy stolicy, deklarując jak najintensywniejszy współdziałanie. W Kongresie wzięli udział również goście architektki z Z. S. R. R, Polski i Czechosłowacji. Zaznaczono, że budowa miasta ma się opierać na stylu współczesnej architektury niemieckiej, która odpowiada charakterowi narodowemu i tradycji niemieckiego budownictwa.

Na skutek odezwy Centralnego Komitetu S. E. D. ukonstytuował się

w ostatnich dniach grudnia 1951 roku „Narodowy Komitet Odbudowy Stolicy Niemiec“. Na zebraniu konstytucyjnym wybrano do komitetu 50 wybitnych osobistości z różnych części kraju. Na przewodniczącego Komitetu wybrano jednomyślnie dra Lothara Bolza, zastępcę prezesa rady ministrów i ministra Odbudowy. Nowo utworzony Komitet wydał niezwłocznie odezwę do wszystkich Niemców oznajmiającą o swoim powstaniu. Podkreśla się w niej dążenie narodu do wykonania olbrzymiego dzieła odbudowy stolicy całych Niemiec, zjednoczenia wszystkich Niemców oraz utrzymania pokoju.

„Die Wirtschaft“ (nr 52 z 28 grudnia 1951 r.) podaje, iż w dniu 2 stycznia rb. o godzinie 17 wydane będzie hasło do zapoczątkowania prac przez Narodowy Komitet Odbudowy Berlina. Cała ludność została zmobilizowana w dn. 30 grudnia ub. r. dla uświadomienia jej spraw odbudowy. Punktem ciężkości odbudowy w pierwszej jej fazie stał się obszar powierzchni 6,4 km² pomiędzy Neue Königstrasse a Stalin Allee. Już w pierwszym dniu będzie mogło pracować przy odbudowie 40—50 tysięcy osób. Niemiecka prasa demokratyczna omawiając odbudowę Berlina wskazuje na Warszawę jako wzór godny naśladowania.

Trzyletnia działalność demokratycznego magistratu Berlina. Dnia 30 listopada 1948 r. demokratyczny magistrat objął rządy nad Berlinem pod kierownictwem Fryderyka Eberta. Jednym z pierwszych jego zarządzeń było utworzenie społecznych przedsiębiorstw w Berlinie, które stały się podstawą gospodarczej odbudowy miasta i które nawiązały ścisły kontakt z naturalnym zapleczem, ówczesną strefą wschodnią Niemiec, dzisiejszą Niemiecką Repu-

blika Demokratyczną. Dn. 1 stycznia 1949 r. Berlin wschodni został objęty planem dwuletnim. Na skutek intensywnej współpracy oraz poparcia i pomocy ze strony Republiki Demokratycznej określony plan został nie tylko wykonany, ale poważnie przekroczone.

Autor artykułu „Die Wirtschaft“ poświęconego temu tematowi (nr 48 z 30. XI. 50), porównując gospodarkę demokratycznego Berlina z gospodarką zachodnich sektorów, stwierdził iż gospodarka zach. Berlina od czasu rozbicia miasta na dwie części znajduje się pod wpływem dwóch zasadniczych wydarzeń. Z jednej strony zaznacza się tu pewne ożywienie produkcji, co stoi w związku z wciągnięciem różnych zakładów przemysłowych w orbitę procesu remilitaryzacji zachodnich Niemiec, z drugiej strony daje się zauważyć stały upadek gospodarczy małych i średnich zakładów przemysłowych oraz rzemiosła.

Analiza wzrostu produkcji przemysłowej przeprowadzona na podstawie statystyki produkcji zachodnich części miasta — zwłaszcza za ostatni okres 1951 r. — wykazała, że wzrost wytwórczości nastąpił wyłącznie wskutek większej wydajności niewielu dużych zakładów, jak np. częściowo pozostałych jeszcze w Berlinie zakładów Siemens, A.E.G. itd. Zakłady te pracują dla celów zbrojeniowych. Natomiast przemysł obróbki drzewa, który zalicza się do średniego czy drobnego, zwolnił duży odsetek swych pracowników, a podobne redukcje objęły szereg innych fabryk przemysłu średniego i drobnego. Redukcje tłumaczy się często brakiem surowców. Przemysł budowlany zachodnich sektorów nie wykazuje nawet w przybliżeniu takiej dynamiki, jaka znamionuje przemysł Berlina demokratycznego. Odczuwa się w części zachodniej duży brak mieszkań, dziesiątki więc ty-

się osób ulokowano w barakach wilgotnych i zimnych.

W omawianym artykule podnosi się również ciężką sytuację na odcinku młodzieżowym. Urzędowa statystyka zachodnio-berlińska wykazuje w lipcu 1951 — 77 tys. bezrobotnej młodzieży. Młodych ludzi, od lat 19 do 20, werbuje się do oddziałów policyjnych drogą ogłoszeń, plakatów itp. Zwerbowani muszą się zobowiązać do 7-letniej służby, przy czym w tym okresie nie wolno im się żenić. Poszukuje się również młodzieży do pracy za granicą, do legii cudzoziemskiej oraz projektuje się wprowadzenie służby pracy według dawnych wzorów. Kobiety dotknięte są bardzo poważnie bezrobociem. Ponad 50% bezrobotnych stanowią właśnie kobiety.

Podobnie rzemiosło oraz handel prywatny uginają się pod ciężarem różnych trudności gospodarczych. Potwierdza to wzrost upadłości. W roku 1949 było na miesiąc przeciętnie 19 upadłości, natomiast w r. 1950 — 38, a w ciągu pierwszych 6 miesięcy roku 1951 przeciętnie — 51. Jeżeli weźmiemy jeszcze pod uwagę spadek zarobków i równoczesny poważny wzrost kosztów utrzymania, to otrzymamy nader smutny obraz.

Autor art. w „D. Wirtschaft“ słusznie twierdzi, że gospodarczy upadek zachodnich sektorów Berlina po rozbiciu miasta nastąpił wskutek stopniowo zamierającej współpracy gospodarczej pomiędzy obydwoma częściami miasta i kraju. Z chwilą zniknięcia sztucznych barier i nastania wolnej wymiary towarowej, znajdzie się natychmiast praca dla wszystkich.

Obniżka cen w N. R. D. Z dniem 9. XII. 1951 r. rząd obniżył poważnie ceny na różnego rodzaju artykuły. Jest to jedenasta z kolei obniżka od chwili powstania Organizacji Handlowej w N. R. D. Obejmuje ona najszerszy krąg artykułów spośród do-

tychczasowych obniżek dokonanych przez Organizację. Jeżeli się weźmie za podstawę ilość towarów przeznaczonych do sprzedaży na r. 1952, to się okaże, że ludność zaoszczędzi na spadku cen 2,3 miliarda D. M. Dopiero w początkach października 1951 roku nastąpiła dziesiąta obniżka cen, na której ludność Republiki zaoszczędziła 300—400 milionów D. M. Na tle tych cyfr uwydatnia się wyraźnie wielkość ostatnio przeprowadzonej zniżki. Zastępca prezesa ministrów Heinrich Rau podkreślił na konferencji prasowej, że tak dużej obniżki cen można było dokonać jedynie dzięki temu, że plan gospodarczy na rok 1951 został wzorowo wykonany. Uzyskana zniżka jest zapłatą za wysiłki i trudy poniesione przez ludność pracującą w walce o wykonanie planu.

Bezpośrednio po ogłoszonej zniżce wzmożł się ogromnie ruch w punktach sprzedaży Organizacji Handlowej. Okres przedświąteczny dodatkowo przyczynił się do wzmocnienia zakupców. „Neues Deutschland“ z dnia 11 grudnia podaje, że takiego natłoku kupujących na terenie demokratycznego Berlina oraz Republiki Demokratycznej w sklepach Organizacji Handlowej dotychczas nie notowano. W Lipsku trzeba było dom Organizacji Handlowej, położony w centrum miasta, czasowo zamknąć dla usprawnienia sprzedaży. W Dreźnie dom sprzedaży Organizacji Handlowej zmuszony był założyć tymczasową przechowalnię dzieci dla umożliwienia kupującym matkom załatwianie sprawunków.

Obroty wzrosły wielokrotnie: tak np. w Szwerynie wynosiły one 4 razy więcej niż normalnie. W Jenie w pierwszym dniu zniżki cen obroty domu Organizacji Handl. na artykuły skórzane i obuwie wzrosły o 105%, na cukier o 100%, na firanki 90%, na aparaty radiowe 65%, a na spirytualia 500%.

Nawet prasa zachodnio-niemiecka przyznać musiała, że dzięki spadkowi cen polepszyły się warunki życia na obszarze N. R. D. Tak np. „Aachener Nachrichten“ z 18 grudnia 1951 r. donosi, iż przedgwiżdżkowa zniżka cen Organizacji Handlowej wpłynęła w znaczniejszym stopniu, niż to było przy dawniejszych zniżkach, na podniesienie się poziomu stopy życiowej ludności. Do widocznego polepszenia przyczyniła się nadto pewna zwyżka płac i obniżka niektórych podatków. W związku ze zmianą przepisów w przedmiocie obowiązkowych świadczeń ludności wiejskiej, kompetentne czynniki państwowe rozważyły problem usprawnienia Organizacji Handlowej. Zastępca prezesa rady ministrów Heinrich Rau zganiał ospałość aparatu handlowego w zaopatrywaniu robotników wiejskich i chłopów. Spółdzielnie i punkty sprzedaży Organizacji Handlowej kierują się podażą artykułów przemysłowych przy zakupie, nie uwzględniając w dostatecznej mierze potrzeb konsumenta wiejskiego. Celem zbliżenia ludności wiejskiej do aparatu dystrybucyjnego postanowiono zorganizować dni masowej sprzedaży na wsi. W Brandenburgii rozpoczęto już tę akcję. Ścisła analiza rynku wiejskiego i stała jego obserwacja pozwoli na zaopatrzenie punktów rozprzedaży Organizacji Handlowej i spółdzielni w takie artykuły, których wieś faktycznie potrzebuje.

Osiągnięcia rolnictwa w roku 1951. Na posiedzeniu Rady Ministrów dnia 13 grudnia 1951 r. minister Scholz złożył sprawozdanie z sytuacji panującej na niektórych odcinkach w rolnictwie N. R. D. Stwierdził on, że mimo niekorzystnych warunków atmosferycznych, długotrwałej posuchy w lipcu, zbiory ziemniaków określić można jako zadowalające. Zbiory buraków cukrowych i pastewnych dały średnio

z ha nawet więcej niż w r. 1950. Szczególnie dobre wyniki osiągnięto w hodowli nasion buraczanych.

Zjazd chłopski w Lipsku. Lipsk stał się znowu miejscem doniosłych wydarzeń. Dn. 8 grudnia rozpoczął się tam III Niemiecki Zjazd Chłopów, który uważać należy za największy, jaki się odbył po wojnie. W Zjeździe uczestniczyło 5.000 delegatów chłopskich ze wszystkich części Niemiec. Mimo zakazów i różnych trudności przybyło przeszło 1000 osób z zachodnich części Niemiec.

Zjazd odbył się pod hasłem: wszyscy chłopi przy jednym stole obrad. W Zjeździe brali udział obok chłopów naukowcy oraz przedstawiciele zawodów i organizacji związanych bezpośrednio ze wsią i rolnictwem. Byli również obecni wszyscy przedstawiciele rządu N. R. D. z premierem Grotewohlem, biorąc w pracach Zjazdu czynny udział. Między uczestnikami Zjazdu z Niemiec zachodnich znajdowali się ludzie ciężko poszkodowani, wysiedleni z okręgów, zajętych na cele wojskowe. Niemiecka prasa gospodarcza, omawiając przebieg Zjazdu, przytacza przemówienie jednego z uczestników, w którym ten przedstawia swoje krzywdy i skarży się na brak wolności słowa w Niemczech zachodnich.

Otto Grotewohl w obszernej mowie powitalnej zobrazował sytuację polityczną, w jakiej Niemcy się obecnie znajdują, i przedstawił wysiłki rządu N. R. D., podjęte dla zapewnienia Niemcom lepszej przyszłości, pokoju, jedności oraz gospodarczego rozkwitu.

Heinrich Rau, przemawiając imieniem S.E.D., podniósł konieczność dalszej intensywnej pracy wsi, oraz krytycznego podejścia do niektórych spraw wiejskich. Dając wyraz zadowoleniu z powodu osiągnięć r. 1951, zaznaczył jednak, że np. co do rozmieszczenia stacji traktorów i właściwego ich używania można wysunąć

różne zarzuty. Stacje nie były odpowiednio rozlokowane i maksymalnie wykorzystywane. Również współpraca z małorolnymi i średniorolnymi majątków uspołecznionych, których celem jest produkowanie doborowych gatunków ziarna oraz prowadzenie odpowiedniej hodowli zwierząt, nie dała pożądanych wyników. Podkreślił też potrzebę większej aktywności spółdzielni chłopskich, nadmienając, że z początkiem r. 1952 utworzone będą kantory w powiatach, które pomagać będą spółdzielniom w wykonywaniu ich zadań na wsi. Zganił również postępowanie przy układaniu planów gospodarczych dla wsi, niedostateczne uwzględnianie życzeń chłopów, narzucanie im przeważnie z góry ułożonego planu uprawy zbóż, hodowli itd. W roku 1952 musi się brać w jak najszerszej mierze pod uwagę życzenia gospodarzy, a jedynie w wypadkach zasadniczych żądać ścisłego stosowania się ich do dyrektyw.

Uczestnicy Zjazdu zobowiązali się podnieść produkcję z ha. Podjęto również 485.600 zobowiązań indywidualnych.

Nowo zawarte umowy handlowe N. R. D. Dn. 29 listopada podpisana została w Budapeszcie umowa handlowa pomiędzy N. R. D. a Węgierską Republiką Ludową z mocą obowiązującą na rok 1952.

Wymiana towarowa pomiędzy wspomnianymi państwami będzie w roku 1952 o wiele większa niż w roku poprzednim. N. R. D. dostarczać ma Węgom przede wszystkim maszyny, artykułów elektrotechnicznych, optycznych i precyzyjnych, a nadto chemikaliów i nawozów sztucznych. W zamian Republika Węgierska eksportować ma do Niemiec głównie produkty gospodarstwa wiejskiego, jak pszenicę, jarzyny, owoce, wina, poza tym bauxyt i niektóre maszyny. Obie strony doszły już w zasadzie do po-

rozumienia i przygotowały również umowę handlową długofalową, która ma obowiązywać do roku 1955.

Pomiędzy N.R.D. a Republiką Czechoślowską zawarto w Berlinie dn. 1 grudnia długofalową, obowiązującą do 1955 r. umowę wymiany towarowej oraz uregulowano obrót płatniczy.

Obroty handlowe pomiędzy Niemcami a Czechosłowacją wzrastają z każdym rokiem. Republika Czechoślowska dostarczać będzie głównie koksu, wyrobów walcowniczych, maszyn, urządzeń różnego rodzaju, chemikaliów, chmielu. Republika Niemiecka — przede wszystkim obrabiarzy, urządzeń dla kopalń, dla przemysłu metalurgicznego i chemicznego, poza tym artykułów optycznych i precyzyjnych, chemikaliów, nawozów sztucznych itd. Co do obrotu płatniczego wprowadzono nową technikę obrachunkową, umożliwiającą szybką zapłatę za dostarczone towary.

Dn. 18 grudnia w Helsinkach podpisano umowę handlową N. R. D. z Finlandią. Obowiązuje ona od 1 stycznia do 31 grudnia rb. Finlandia dostarczy drzewa, celulozy, papieru, produktów wiejskich a N. R. D. maszyn, samochodów, przyrządów optycznych i precyzyjnych, tekstyliów i wyrobów szklanych.

Do Bukaresztu wyjechała delegacja rządowa N. R. D. pod przewodnictwem sekretarza stanu dla handlu zewnętrznego i wewnętrznego Güntera Gilmana dla rokowań o zawarcie długofalowej umowy handlowej z Rumuńską Republiką Ludową.

Te długofalowe umowy nie tylko przyczynią się do poważnego wzrostu obrotów handlowych, lecz wywierają będą duży wpływ na plan 5-letni. Przedsiębiorstwa eksportujące będą mogły planować na dłuższy okres, co je uchroni od częstych zmian, planu

produkcji i umożliwi obniżenie kosztów własnych.

Do Moskwy przybyła w ciągu grudnia delegacja handlowa N. R. D. z ministrem Handlu Zagranicznego na czele, aby sprecyzować i uzupełnić listę towarów, jakie mają być dostarczone w ciągu r. 1952 w myśl długofalowej umowy z d. 21 września 1951 roku.

Brak handlu międzystrefowego źródłem trudności gospodarczych. Rok prawie toczyły się między przedstawicielami Niem. Republiki Demokratycznej a rządem bonnskim rokowania co do wymiany handlowej między obu strefami. Pod naciskiem szerokich mas społeczeństwa doszło wreszcie do podpisania tzw. umowy berlińskiej. Okazało się jednak, że i ta ograniczona wymiana stanęła na martwym punkcie wskutek różnych sztucznych przeszkód czynionych przez rząd w Bonn. Wobec takiego stanu rzeczy sytuacja gospodarza w zachodnich częściach Niemiec pogarsza się widocznie, a liczba bezrobotnych wzrasta.

Na Targach Lipskich zawarto porozumienie w sprawie dostaw na sumę 100 milionów D. M., z tym, że po podpisaniu umowy międzystrefowej towary zostaną przekazane stronie kupującej. Wskutek jednak faktycznego uniemożliwienia wymiany towary zakupione leżą w składnicach, a dostawcy popadli w trudności finansowe. Zachodnio-niemieckie rybołówstwo zmuszone było duże ilości ryb przekazywać z wielką stratą fabrykom wyrabiającym mąkę rybną. Taka sytuacja trwa już od miesięcy. Przemysł konserw rybnych będzie musiał w najbliższej przyszłości rzucić na rynek również z dużą stratą konserwy wartości 20 milionów D. M., które już tygodniami czekają na wysyłkę do N. R. D.

W Bawarii znaczna ilość przedsiębiorstw zwolniła pracowników lub

przeszła na pracę skróconą z powodu braku węgla brunatnego i brykietów, które dostarczane były drogą wymiany handlowej między wschodem a zachodem kraju. Część prasy zachodnio-niemieckiej zapatruje się pesymistycznie na obecny stan rzeczy. Tak np. jak podaje „Die Wirtschaft“ (nr 50 z r. 1951) „Süddeutsche Zeitung“ stwierdza, że w dziedzinie handlu wewnątrzno-niemieckiego idzie się bez zastrzeżeń drogą dyktowaną przez okupantów anglosaskich. „Die Hamburger Freie Presse“ pisze, że tego rodzaju bojkot nie szkodzi bynajmniej N. R. D., gdyż ona ma ścisły kontakt z Z.S.R.R i państwami demokracji ludowej, dzięki czemu zawsze znajdzie drogę wyjścia. Nie jest też tajemnicą, iż wschód Niemiec podejmuje starania o nawiązanie ściślejszego jeszcze kontaktu z Polską i Czechosłowacją i tą drogą uniezależni się od bojkotu. Zdaniem „Süddeutsche Zeitung“ byłoby to bardzo bolesne dla zachodu Niemiec.

Niektóre głosy prasy czynią Bonn odpowiedzialnym za wszelkie szkody powstałe wskutek uniemożliwienia zawarcia umowy handlowej pomiędzy obu częściami Niemiec. Wśród licznych głosów protestujących wymienić należy Towarzystwo dla Handlu ze Wschodem, które otwarcie głosi, iż rząd bonnski całkowicie odpowiada za przerwy powstałe w handlu między-strefowym i winien dać odszkodowanie za straty poniesione z tego tytułu. Na konferencji prasowej kupiectwa hamburskiego, która się odbyła 3 listopada, uchwalono deklarację, gdzie oświadczone, iż żywotne interesy gospodarki zachodnio-niemieckiej, w szczególności zaś handlu, wymagają szybkiego ustabilizowania sytuacji wewnątrzno-niemieckiej.

Według oficjalnych danych, które należy traktować z rezerwą, liczba bezrobotnych w zachodnich częściach Niemiec wynosiła w okresie od połowy

listopada do połowy grudnia 1 milion 300 tys. osób. Do tej liczby dochodzi 400.000 bezrobotnych i częściowo zatrudnionych, którzy mieszkają w Berlinie zachodnim. W listopadzie zaznaczył się poważny wzrost bezrobocia (około 90.000). W zakładach Siemensza zemerytowano przymusowo starszych pracowników redukując granicę wieku z 65 lat do 57. „Die Wirtschaft“ (nr 51 z 1951 r.) przypisuje zwiększenie się bezrobocia lub przejścia na pracę skróconą rozwojowi przemysłu zbrojeniowego kosztem produkcji pokojowej.

W Zagłębiu Ruhry władze tamtejsze pozamykały szereg deficytowych kopalń w myśl wskazań „planu Schumana“. Różne zarządzenia niedogodne dla górnictwa, jak w niektórych wypadkach podwyższenie komornego w domach robotniczych, nowe przepisy urlopowe itp., wywołały głębokie niezadowolenie. Górnicy zachodnio-niemieccy przygotowują się do ogólnoniemieckiej konferencji górników, która miała się odbyć 13 stycznia rb. i zareagować na remilitaryzację oraz na związane z nią skutki socjalne.

Berlin zachodni odczuwa nader dotkliwie niezrealizowanie umowy między-strefowej. Brak węgla z N. R. D. grozi mu wprost katastrofą. Wybitne osobistości Berlina zachodniego wypowiadają się otwarcie, że należy się liczyć z ciężkim okresem zimowym. Zastosować się ma różne rygory, aby zaoszczędzić paliwa. Drogą radiową ogłoszono już ograniczenia zużycia prądu. Sprzedawcy węgla dostarczają go jedynie na wiaderka.

Szereg przedsiębiorstw opuszcza Berlin zachodni. Berlińskie koła gospodarcze stwierdzają, że około 100 przedsiębiorców zachodnich części miasta przygotowuje przeniesienie swych zakładów do Niemiec zachodnich. Wiele zakładów podaje się za filie przedsiębiorstw położonych w zachodnich

Niemczech, starając się pod tym płaszczkiem opuścić Berlin.

W październiku i listopadzie przeniosło się 29 przedsiębiorstw zachodnio-berlińskich na zachód kraju. Kilka zachodnio-niemieckich przedsiębiorstw zamknęło w zachodnim Berlinie swe filie ze względu na trwający tu nieustannie kryzys gospodarczy. Między innymi „Telefunken“ ma swe zakłady budowy urządzeń radiowych przenieść do Hanoweru. Na skutek tej dyslokacji straciło pracę około tysiąca robotników i urzędników.

Wyniki gospodarki zbrojeniowej w Niemczech zachodnich. „Die Wirtschaft“ podaje w ostatnim numerze z r. 1951 przegląd rozwoju niektórych przemysłów związanych bezpośrednio lub pośrednio z gospodarką zbrojeniową, przy czym opiera się na danych statystycznych zaczerpniętych ze źródeł zachodnio-niemieckich.

Otóż w pierwszych dniach grudnia właściwe czynniki tzw. Unii Europejskiej ustaliły dla państw wchodzących w jej skład kolejność, w jakiej państwa te mają rozbudowywać i przebudowywać swoje przemysły. Na czele widnieją przemysły związane zbrojeniami i im też podporządkowuje się całe życie gospodarcze. Podkreśla się, że forsująca zbrojenia polityka poszczególnych państw została wprowadzona w życie na skutek presji St. Zjednoczonych.

Stwierdzono, że więcej niż 1500 zakładów położonych nad Renem i Ruhrą pracuje wyłącznie na cele wojenne. Wytwarza się tam motory różnego rodzaju, urządzenia dla lotnictwa, części czołgów i wyposażenie dla nich, materiały wybuchowe, lufy armatnie itd. Również inwestycje idą w kierunku zwiększenia potencjału wojennego. W ostatnich tygodniach zaproszono do Nowego Jorku 300 Europejczyków, przemysłowców na Międzynarodowy

Kongres Przemysłowy. Wśród zaproszonych znalazł się prezydent Związku Przemysłu Niemieckiego i jego zastępca, znany przemysłowiec Thyssen, przedstawiciele I. G. Farben, Siemens i Halske oraz wielu innych.

Rozbudowując w tak olbrzymich rozmiarach przemysł wojenny równocześnie dławi się przemysł konsumpcyjny. Tak np. produkcja skór była w r. 1950 o 27% niższa niż w r. 1936, a w r. 1951 zmniejszyła się w dalszym ciągu. Pewien nieznaczący wzrost w przemyśle obuwniczym oraz tekstylnym tłumaczy się poważnymi zamówieniami dla wojska. Produkcja krajowa dla ludności cywilnej przemysłów konsumpcyjnych zmniejszyła się wskutek wyższości cen i trudnych warunków gospodarczych mas pracujących. Należy też podkreślić, że w tych przemysłach nie dokonano żadnych inwestycji. Przystawienie całej gospodarki na tory wojenne spowodowało drożyzną artykułów pierwszej potrzeby, co oczywiście fatalnie się odbiło na ludności pracującej. W końcu podatki podniosły się wydatnie. Plan Schumana jeszcze intensywniej forsować ma rozbudowę przemysłu wojennego.

W Niemczech zachodnich nowa ustawa inwestycyjna (Investitions-hilfegesetz) przysporzy przemysłowi ciężkiemu 1 miliard D. M. Ustawa została wydana dla maksymalnego unowocześnienia tego przemysłu w myśl planu Schumana. Jednocześnie minister Erhard otrzymał pełnomocnictwa, uprawniające go do podnoszenia cen na węgiel i stal według własnego uznania.

W końcu artykułu „Die Wirtschaft“ nadmienia, iż postulat dra Schumachera dotyczące rozbudowy zachodnio-niemieckiego przemysłu zbrojeniowego szły jeszcze o wiele dalej. Żądał on bowiem na rozbudowę przemysłu zbrojeniowego 5 miliardów D. M.

Zaraza bydła w Niemczech zachodnich „Tägliche Rundschau“ donosi, że od szeregu tygodni w wielu okolicach Niemiec zachodnich grasuje choroba pyska i racic, która powoduje duże zniszczenie wśród bydła i świń. Zarazę łatwo można by było opanować, gdyby potrzebne ilości surowicy były do dyspozycji służby weterynaryjnej. Na terenie zachodnich części Niemiec niestety jeden tylko zakład wytwarza surowicę, i to w niewielkich ilościach. Nadto surowica ta jest bardzo droga.

Rolnictwo N. R. D. zwróciło się do kompetentnych organów rządowych na terenie Niemiec zachodnich z propozycją udzielenia pomocy. Posiadając doskonałą surowicę po niskiej cenie zaofiarowało ją z całą gotowością. „Tägliche Rundschau“ stwierdza, że ta gotowość, zdawałoby się tak bardzo idąca na rękę Niemcom zachodnim, została przez nie odrzucona. Wobec niewystarczającej ilości surowicy zaraza zatoczyła szerokie kręgi. W samym Szlezwiku nawiedzonych zostało nią przeszło 12.000 gospodarstw rolnych. Okazuje się, że co piąte gospodarstwo zostało tam zarażone. W południowej Badenii choroba przybrała tak wielkie rozmiary, że Ministerstwo Rolnictwa powołało do życia specjalną komisję do walki z nią. W niektórych gminach przystąpiono do uboju sztuk zarażonych. Podobnie przedstawia się sytuacja w Wirtembergii, Północnej Badenii i Dolnej Saksonii. W niektórych częściach Bawarii zakazano jarmarków zwierzęcych. Podnoszą się głosy, że sytuacja na rynku mięsny i mleczny poważnie się pogorszy. Już obecnie widać stałe zmniejszanie się dostaw tych artykułów.

Nie mogąc pozwolić na dalsze szerzenie się zarazy, rząd w Bonn widział się zmuszony do użycia surowicy pochodzenia zagranicznego, zakupu więc

włoską, która posiada opinię mniej skutecznej, a nadto jest droga.

Samopomoc zrozpaczonych przesiedleńców. Prasa zachodnio-niemiecka zajmuje się według relacji „Die Wirtschaft“ (nr 49) zagadnieniem przesiedleńców, komentując ich trudną sytuację i ryzykowną drogę, na którą wprowadziła ich rozpacz. Prawie 300.000 przesiedleńców ze Szlezwik-Holsztynu i Dolnej Saksonii postanowiło po Nowym Roku tłumnie, w zespołach po kilkadziesiąt tysięcy, wywędrować do południowych Niemiec, by tam samorzutnie się osiedlić. Nie chcą oni już dłużej czekać, gdyż pięć lat nędzy i bezrobocia doprowadziło ich do rozpacz. Wszelkie dalsze obietnice przestały na nich działać.

Zachodnio-niemiecki „Telegraf“ z dn. 2. XII. umieszcza artykuł socjalisty Paula Löbe, który pisze: „Groźna chmura zbiera się na horyzoncie politycznym“ i dalej nadmienia, że „listy kursują z ręki do ręki, z obozu do obozu, z baraku do baraku, wzywając do zapisywania się do wielkiej akcji samopomocy i protestu“. Löbe przyznaje, że przeszło milion rodzin żyje od pięciu lat bez pracy i bez mieszkania godnego człowieka oraz bez jakichkolwiek widoków dla siebie i dzieci. Pisze też, że taki stan rzeczy zrodził radykalne pomysły.

„Die Wirtschaft“ w związku z powyższym wyraża zdziwienie, że Löbe dopiero teraz zastanawia się nad nędzą przesiedleńców. Dodaje też, że rząd w Bonn w pełni odpowiedzialny jest za nędzę i bezrobocie tych ludzi, gdyż utrzymując celowo przesiedleńców w nieustabilizowanej sytuacji życiowej miał nadzieję, że będzie mógł ich użyć dla swoich politycznych, rewizjonistycznych zamierzeń.

Michał Zakrzewski